Ner 57. ROK 1841. CZWARTEK 11 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Grzegorza.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Swiatosz.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 10" 081	— 2° 2	1, 49	Pn Wschodni średni	Pochmurno	
10	2	11, 476	— 1, 2	1, 53	„ słaby	„	
	10	11, 890	— 1, 6	1, 58	„ „	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 19 *Lutego*. —

Izba wyższa. Gdy postanowiono oddać do druku postępowanie w sprawie hrabiego Cardigan, lord Eldon zwrócił uwagę izby, że jeneralny prokurator niestosownie wyraził się, oświadczając, iż pocieszającém jest że żadna moralna plama nie ciąży na przestępstwie o które hrabia jest oskarżony. Lord Eldon uznał za potrzebę naganić to wyrażenie, aby nie zdawało się, że izba zgadza się z nim. Biskup londyński zgadzał się z tą naganą i objawił nadzieję, że ten pojedynek i inne które w ostatnich czasach miały miejsce, skłonią nakoniec parlament do przedsięwzięcia jakiego bądź kroku ku przytłumieniu tego zwyczaju, który hańbę czyni wiekowi naszemu, pochodząc z barbarzyńskich wieków, i nie zgadzając się z naszemi zwyczajami. Lord Mountcastel także użalał się na niedostateczność praw, w tym przedmiocie, wymieniając świeży wypadek pojedynku, i zapytał czy gabinet nie myśli podać bilu w tym przedmiocie. Lord Melbourne odpowiedział z przeczeniem, oświadczając, że dotychczasowe prawa za dostateczne uważa.

Nadzieja dziennika *Standard* w przedmiocie praktycznych rezultatów odstraszenia od pojedynków, jakich spodziewał się ten dziennik z procesu hrabiego, nie zdają się urzeczywistniać, albowiem podług raportów tutejszych dzienników wczoraj już miał miejsce nowy pojedynek. Walczącemi byli pułkownik Patterson, zostający w służbie wschodnio-indyjskiéj i pan Robert, Mark Marisen. Pojedynek ten podług wspomnionych raportów miał miejsce na polu po za karczmą Eyro Armen o świcie. Pierwsze strzały były bezskuteczne, sekundanci chcieli pogodzić strony ale napróżno; jeszcze raz przeciwnicy wystrzelili i pułkownikowi Patterson strzaskaną została prawa ręka w zgięciu. Napróżno spodziewamy się mówi *Times* donosząc o tym przypadku, że policya w podobnych razach wypełni swoję powinność, jeśli za swoje usiłowania żarty tylko zyszcze, zamiast pomocy ze strony urzędników sądowych korony. Dla tego wzywamy margrabiego

Normanby jako głowę policyi aby bezwłocznie nakazał śledztwo wcelu dojścia czy ten występek istotnie został popełniony, i jeżeli osoby nazwiskiem Patterson i Marisen istotnie dopuściły się tego zarzuconego im występku, aby wprawił w ruch stosowne sprężyny prawne ku należnemu ich ukaraniu.

Ze *Standard* miał słuszność utrzymując iż uniewinnienie hrabiego Cardigan na włosku było zawieszone i że niezawodnie byłby skazanym gdyby nie niemożność stwierdzenia tożsamości osoby jego przeciwnika, przyznaje to i *Times* donosząc, że wypadek procesu był tam wątpliwym, iż hrabia Cardigan na przypadek swego skazania zapisał już prawnie wszystkie swoje posiadłości vice-hrabiemu Cerocy najstarszemu synowi swego szwagra hrabiego Howe, inaczéj bowiem majątek ten stałby się własnością korony. Ten akt prawny kosztować go miał 10,000 f. str. i takąż summę będzie teraz musiał zapłacić za zwrot swego majątku. Takich kosztów niebyłby naturalnie podejmował, gdyby zawczasu tak był pewnym swego uniewinnienia jak to niektóre dzienniki mianowicie ministeryalne utrzymują. A że koszta te polegają głównie na opłatach stemplowych, przeto i skarb nie tylko dostatecznie został wynagrodzony, za przygotowania w sali posiedzeń izby wyższéj do processu hr. Cardigan, ale nawet znaczną przewyżkę ma w zysku.

Z dziennika *Portsmouth* okazują się uzbrojenia w porcie tego nazwiska ciągle: okręt liniowy pierwszego rzędu, St. *Vincent* o 120 działach, jest już prawie gotów do żeglugi, podobnież dwa okręta o 50 działach, *Warspele* i *Vindictive* i sześć nowych paropływów wojennych pierwszéj klassy. *Indus* o 84 działach i Tweed o 50 działach. W przyszłym tygodniu opuszczą port tutejszy i tylko czekają na skompletowanie garnizonu.

W ciągu zeszłego grudnia rozeszło się 435,000 exemplarzy dziennika *Times*, *Morning Chronicle* 141,000, *Morning Herald* 140,000, *Morning Post* 90,000.

— *Madryt* 13 *Lutego*. —

Względem nadchodzącego wielkiego przeglądu, obiegają najrozmaitsze pogłoski. W każdym razie godném jest uwagi, że wielu jenerałów przychylnych królowéj Krystynie, zwolna przybywa do Madrytu. Jenerałowie Diego Leon i Concha już przybyli, jenerał O'Donnell jest w tych dniach spodziewany.

W Murcyi sławny dowódzca karlistowski Paliciego, który od lat czterech był postrachem kraju i na którego głowę żywego lub umarłego naznaczono cene 20,000 realów, został zabity przez dwóch pasterzy w górach; towarzyszy jego podobnyż los spotkał.

— *Bruxella* 22 *Lutego*. —

Minister robót publicznych pan Rogier, dawał w tych dniach tak zwany wieczór literacki, na którym zgromadzeni byli wszyscy uczeni, literaci i artyści znajdujący się w Bruxelli. Towarzystwo składało się z 150 osób. Najprzód profesor Giron odczytał poemat francuzki ułożony przez niego, potém poemat w języku flamandzkim i nakoniec odę do parowozu przez p. Weustenrand. Zdaje się, że te płody poetycznego gruntu Belgii nie bardzo pochwalnie przyjętemi zostały.

— *Alexandrya* 27 *Grudnia*. —

Wczoraj pułk artyleryi który pozamiastem stał w obozie, zajął znowu bateryе portowe, które od czasu przybycia komodora Napier zostały opuszczone. Jaki może być cel téj demonstracyi? Czyliżby Mehmed Ali myślał bronić się gdyby warunki narzucone mu miały być zbyt niekorzystnemi? Ćwiczenia wojskowe gwardyi narodowéj postępują nieprzerwanie; jéj naczelny dowódzca umarł w skutku dyssenteryi. Tym sposobem ubył jeden nieprzyjaciel dla Mehmeda a jeden fanatyk dla Egiptu.

Rozmaitości.

Z wyspy Jawy piszą: Chociaż drogi w głębi kraju zostały oswobodzone od rozbójników i złodziei, jednakże w niektórych lasach i dolinach podróżni doznawają napadów z strony małp, mianowicie z strony orangutanów. Ze te zwierzęta rzucają na ludzi kamieniami, gałęziami i t. d. wielokrotne były przykłady, ale żeby małpy wykradły pannę, pierwszy raz doświadczono na drodze między Bonjol i warownią Kochius. 14-letnia córka kapitana Szoch, komendanta warowni, udała się niedawno o 5téj rano z Kochius do Bonjol lektyką bambusową zwaną tantu, w towarzystwie dwóch kulisów (tragarzy) z Jawy. W bliskości Bonjol w lasku, nagle ukazało się kilka orangutanów, które drzewem i kamieniami tak silnie rzucały na tantu, że lektyka została zgruchotaną, a panna Szoch zranioną w głowę. Tragarze mając tylko przy sobie noże bardzo krótkie, musieli schronić się ucieczką przed małpami; (nawiasowo nadmienia się, że lud na wyspie Jawie słynie z tchurzostwa). Tymczasem orangutany uzbrojone pałkami, skoczyły z drzew; krzyk strwożonéj panienki sprowadził jeszcze więcéj małp, a chociaż Szoch broniła się laską bambusową, zwierzęta zdołały ją rozbroić, 6ciu samców zaniosło ją w krzaki, a późniéj w gniazdo małpie na drzewo. Tu małpy uraczyły porwaną kokosami, oblizały jéj krew z czoła, a jéj ręce i nogi ściskały w sposób bardzo serdeczny. Nie zrobiono jéj więcéj nic złego: chciano tylko zdobycz unieść na wyższy szczyt drzewa, szczęściem że małpy między sobą rozpoczęły walkę. W godzinę tragarze wrócili z pomocą i nakoniec oswobodzili pannę Szoch z niewoli. W skutek tego porwania często odbywają się obławy na małpy, lecz ten rodzaj polowania jest nazbyt okrutny; zapewniają, że wojownicy którzy walczyli w niejednéj bitwie, nie mogą znieść widoku małp strwożonych, zranionych i błagających niejako o łaskę swoich prześladowców.

— W jednem z pism najnowszych są takie uwagi: „Kobieta w małżeństwie przyjmuje nazwisko swego małżonka, równie jak zwycięzca przyjmuje nazwisko wygranéj bitwy. Na gościńcach wozy próżne muszą ustępować obładowanym, na drodze życia, głowy pełne ustępują próżnym. Talent znakomity podobny jest do latawca, im wyżéj wzbija się, tem więcéj uliczników stara się go poniżyć.“

— W okolicy Lugdunu w czasie ostatniéj powodzi, pudel wyciągnął z rzeki 3-letniego synka swojego pana, którego porwał gwałtowny pęd wody.

— Lekarze niemieccy przestrzegają żeby nie używano kartofli wodnistych i przemarzniętych; były bowiem przykłady, że kilka osób umarło w skutek tego pokarmu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Marca.

Łuczycki Floryan ob.. Majzel Anzelm, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Koszarski Kazimierz ob., Slaski Adam ob., Frölich Jan ob., Jelski Włodzimierz ob., Morsztyn Józef hr., do Polski; — Boltry Lelio, do Galicyi; — Brandt Wilhelm, Dagner, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nor 1302.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego do Liczby 686 r. b. zapadłej, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 18 marca r. b. przed południem odbywać się będzie w biurach Wydziału publiczna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wybrukowania kamieniem skarbowym ulicy w Stradomiu w długości sążni 189 stóp 5 od gmachu stajnie żandarmów w ulicy Grodzkiéj

mieszczącego do mostu stradomskiego, wybrukowanie powyższéj przestrzeni ma być wedle planu i anszlagu przez Senat Rządzący zatwierdzonego do dnia 1 lipca r. b. uzupełnioném, w którym robota brukarska jest wyrachowaną na kwotę złp. 1907 gr. 18, dowóz kamienia porfirowego w ilości sążni kubicznych 118 z brzegów wisły pod browarami Rządowemi w Zwierzeńcu do wybrukowania powyższego zwieść się mającego po złp 7 od sięga jednego wynosi złp. 826, zwóz piasku fur 1060 po gr. 10 wynosi złp. 353 gr. 10 zkąd cena pierwszego wywołania w summie złp. 3086 gr. 28 jest oznaczona. Wzywają się pretendenci aby w terminie licytacyi zaopatrzeni vadium w kwocie złp. 308 znajdować się nie omieszkali.

Kraków dnia 4 marca 1841 r.

Senator Prezydujący,
Kopff.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro 1,390.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dopełnieniu polecenia Senatu Rządzącego z d. 26 lutego r. b. N. 1,123 D. G. podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 30 marca r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórach Wydziału Skarbowego licytacya na dzierżawę opłat od sycenia w mieście Krakowie i jego przedmieściach wszelkich miodów bądź sprowadzania takowych zkąd innąd, do któréj to licytacyi cena pierwszego wywołania na złp. 11,000 oznaczoną została. Dzierżawa o któréj mowa rozpoczynać się będzie z d. 1 lipca w r. b. i trwać podobnie jak poprzednia przez trzy lata po sobie następujące: Każdy przystępujący do takowéj złożyć winien na vadium 1/10 część summy wyżéj wyszczególnionéj to jest złp. 1,100 a gdy się przy tejże utrzyma, dopełnić tę kwotę do summy odpowiedniéj trzech miesięcznemu czynszowi która stanowić będzie rękojmią dotrzymania przyjętych zobowiązań, i regularnego niszczenia się z należytości Skarbowi publicznemu z tego tytułu przypadającéj. Ktokolwiek zatém, ma chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winien po zaopatrzeniu się w vadium zgłosić się w miejscu i czasie powyżéj oznaczonych, gdzie warunki dzierżawy będą mogły być przejrzane.

Kraków d. 8 marca 1841 r.

Brzozowski.
(1r.) *Paprocki* Referendarz.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 1 i 2 marca 1841 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	17	—	18	—	16	—	16	18	14	15	15	—
,, Zyta.....	—	—	16	14	15	—	15	15	—	—	14	—
,, Jęczmien	14	—	14	20	12	—	13	15	10	—	11	15
,, Owsa.....	—	—	10	—	—	—	9	—	—	—	—	—
,, Grochu ..	15	—	16	12	14	—	14	15	12	15	13	—
,, Jagieł....	—	—	—	—	—	—	24	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—	—	—	—	28	—	—	—	-	—
,, Wielogrochu	—	—	19	—	17	—	18	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	15									
Centnar siana	2	24	3									
,, słomy	1	15	1	20								

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.

Kraków d. 6 marca 1841 r.

J. Chąberski Z. R. W. S. W.

Doniesienie prywatne.

Niżéj podpisany zawiadamia szanowną publiczność iż, zamyślając tylko przez 2 miesiące w tutejszém mieście zabawić, chętnie ofiaruje swoje usługi wszystkim potrzebującym jego pomocy lub rady, tak w wprawianiu sztucznémzębów, jak również czyszczeniu i plombowaniu tychże, osoby interesowane zechcą się zgłosić do pomieszkania jego przy ulicy Brackiéj w domu barona Larisz N. 245 na 1szém piętrze, lub do handlu pana Dominika Biasoni w rynku.

Alojzy Cavanna,
Dentysta.